

**PROTOKÓŁ Nr 4.2011**

**Posiedzenia Komisji REWIZYJNEJ**

**odbytego w dniu 16 marca 2011 roku**

**w sali narad Urzędu Gminy Ustka ul. Dunina 24**

*Obecni na posiedzeniu:*

**Przewodniczący Komisji**

1. MARIAN KORBIEL - .....

**Zastępca Przewodniczącego**

2. HENRYK DUDKA - .....

**Członkowie:**

3. STEFAN GRUSZCZYŃSKI - .....

4. LESZEK KONARZEWSKI - .....

**Porządek posiedzenia Komisji Rewizyjnej Nr 4/11 w dniu 16 marca 2011 roku – godz. 12<sup>00</sup>**

**1. Rozpatrzenie skargi Pani /\*/ – wysłuchanie skarżącej.**

W posiedzeniu, któremu przewodniczył Marian Korbiel – Przewodniczący Komisji udział wzięli członkowie Komisji wg listy obecności stanowiącej pierwszą stroną niniejszego protokołu.

Przewodniczący Komisji Marian Korbiel o godzinie 12<sup>00</sup> otworzył posiedzenie Komisji i po powitaniu członków Komisji oświadczył, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 4 radnych, co wobec składu Komisji wynoszącego 4 radnych stanowi kworum do podejmowania prawomocnych decyzji.

**Listę obecności stanowi strona pierwsza niniejszego protokołu.**

**Przewodniczący Komisji przedstawił porządek posiedzenia i poddał pod głosowanie:**

<b><u>Głosowało</u></b>	-	<b>4</b>
<b>Za</b>	-	<b>4</b>
<b>Przeciw</b>	-	<b>0</b>
<b>Wstrzymało się</b>	-	<b>0</b>

**W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie przyjęła w/w porządek obrad.**

**Ad.1. Rozpatrzenie skargi Pani /\*/ – wysłuchanie skarżącej.**

### **Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

- przywitał Panią /\*/, a następnie zwrócił uwagę, iż osoba jej towarzysząca może przysłuchiwać się obradom Komisji, bez zabierania głosu. Następnie przybliżył temat posiedzenia wyjaśniając, iż Komisja zapoznała się z dokumentacją postępowania oraz wysłuchała wyjaśnień Pani Wójt w przedmiocie złożonej skargi.

Po dokonaniu powyższych czynności Komisja postanowiła wysłuchać skarżącą celem uzyskania dodatkowych wyjaśnień. Wobec powyższego, Komisja oczekuje odpowiedzi na kilka pytań.

Przewodniczący Komisji zwrócił się do Pani /\*/ z następującymi pytaniami:

*Czy straty, jakie powstały w Pani gospodarstwie w 2010 roku zostały spowodowane deszczami nawalnymi, jakie miały miejsce w okresie od 12 sierpnia 2010 roku do 10 września 2010 roku? Jeżeli tak, to jakie to były straty skoro w czerwcu 2010 roku zgłaszała pani, iż od września 2009 roku do 24 czerwca 2010 roku w Pani gospodarstwie stała woda?*

/\*/

- trudno mi jednoznacznie odpowiedzieć, ponieważ w moim gospodarstwie odgrywały rolę dwa czynniki. Były to obfite deszcze i skutki budowy osiedla. Straty następowały stopniowo i z miesiąca na miesiąc się nasilały. Nie jest jednoznaczne, że w tym okresie żadne straty nie występowały, ponieważ wszystko już wcześniej straciłam. W momencie obserwacji i nasilania strat, w miesiącu czerwcu zaczęłam interweniować. Nie znaczy to, że na tym etapie wszystko straciłam, ponieważ były takie miejsca, że straciłam wszystko i takie, gdzie były drzewa owocowe, krzewy, sadzonki, itd. i straty następowały w późniejszym okresie. Gdyby do miesiąca lipca/sierpnia problem był zakończony (deszcze i sprawa osiedla) mogłam uratować część upraw sadowniczych. Po wyjaśnieniach Wojewody dowiedziałam się, że zadaniem Komisji było szacowanie strat z okresu od 12 sierpnia. Przepis w tej sprawie stanowi, że jakiegokolwiek straty, które występowały wcześniej niż dwa miesiące przed powołaniem Komisji, nie mogą być szacowane przez Komisję nawet gdyby to były deszcze nawalne.

**Henryk Dudka Zastępca Przewodniczącego Komisji**

***- na jakiej podstawie twierdzi Pani, że wybudowane Osiedle wpływa na podtapianie Pani gospodarstwa?***

**/\*/**

- Osiedle powstało w latach 2004 -2005. W trakcie budowy osiedla i pracy koparek byłam świadkiem i wiele innych osób, że były wrywane dreny i leżały na gruncie. Wobec powyższego była tam melioracja. Wówczas nie zwracałam na to uwagi, ponieważ w moim gospodarstwie nic się nie działo. Nie byłam w stanie przewidzieć skutków wrywania melioracji. Na części działki Nr 62 powstało osiedle , które było sukcesywnie zabudowywane. Pozostała część działki niezabudowanej znajduje się na wprost mojego gospodarstwa. Na przełomie roku 2008/2009 zaczęły występować zastoiska wodne na części niezabudowanej działki. Wiosną 2009 roku w moim gospodarstwie nie miałam żadnych problemów z wodą . W trakcie budowy osiedla prawie wszystkie domki odprowadzały wodę węzami gumowymi, ponieważ była woda. Na jesieni 2009 roku w miesiącu wrześniu ogromne ilości wód pojawiły się na moim gospodarstwie. W międzyczasie od strony osiedla, po drodze gminnej płynął duży „wartki” strumień wody, który nigdy wcześniej przez dziesiątki lat nie występował. Nigdy nie było takiego zjawiska, by po drodze gminnej płynęła woda pomimo obfitych opadów, a ja gospodaruję od 1999 roku. Nie mam żadnych wątpliwości i jestem pewna, że nie ma prawa wpływać woda z osiedla na drogę gminną. Nie ma prawa drogą gminną z osiedla woda docierać do ciągu dalszego działki Nr 62 i wpływać na moje gospodarstwo, a tak się działo. Taki stan trwa od 2 lat. Od jesieni 2009 roku do dziś stoi woda w moim gospodarstwie. Nie wiem w jaki sposób woda płynie z osiedla na moje gospodarstwo.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

***- co Pani zrobiła przez dwa lata w tej sprawie?***

/\*/

- interweniowałam w Gminie, lecz nie od razu wiedziałam skąd się bierze woda. Po rozmowach z innymi osobami i analizie stanu faktycznego zwróciliśmy uwagę skąd może się zbierać. Były okresy, że woda stała na całej mojej działce Nr 209. Komisja do szacowania strat stwierdza, że podtopienia występują jedynie na części działki Nr 209. Natomiast nie znaczy to, że cała moja działka nie była zalana. Dopiero w miesiącu styczniu br Pani Wójt wszczęła postępowanie pomimo, że ja interweniowałam w czerwcu ubiegłego roku i domagałam się, by coś z tym zrobiono. Nie znałam wtedy przepisów, by się na nie powołać, byłam laikiem, którym dzisiaj nie jestem. Znam przepisy i swoje prawa. W wielu rozmowach z Panią Wójt i Panem Wójtem prosiłam o zrobienie „czegoś”. Pierwsze oficjalne pismo, złożyłam do Pani Wójt 28 czerwca 2010 roku, w którym prosiłam o powołanie Komisji do szacowania strat i opisałam, co jest przyczyną strat tj. deszcze i osiedle. Przez tyle miesięcy Pani Wójt nie zrobił nic. Składałam kolejne pisma i dalej Pani Wójt nic nie zrobiła. 30 sierpnia złożyłam następne pismo, w którym żądałam natychmiastowej reakcji ze strony Wójta i uregulowania odpływu wody przez mieszkańców osiedla. Pani Wójt przyjechała z Panem /\*/ i wtedy, po raz pierwszy w „luźnej” rozmowie padło sformułowanie, gdzie Pan /\*/ wspomniał cyt. „Pani Wójt, ale u Pani /\*/ na tej działce jest na mapach zaznaczony rów melioracyjny”.

### **Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

*- czy po odmowie Komisji oszacowania strat dokonała Pani na własnych rachunek ich oszacowania?*

/\*/

- nie szacowałam strat na własny rachunek, ponieważ na tamtą wiedzę uważałam, że Komisja szacująca straty ich dokona. Ja miałam na uwadze skorzystanie z programu powołanego przez Ministra Rolnictwa dla osób ponoszących masowe straty w wyniku podtopień bądź powodzi celem odtworzenia potencjału rolnego w moim gospodarstwie przy pomocy tego programu. Nie myślałam o innej formie odszkodowań. Podczas wizyty w moim gospodarstwie Pani Wójt powiedziała, że dochodzą do niej słuchy, że inni rolnicy mają straty w wyniku deszczy. W związku z tym przy mnie Pani Wójt przedzwoniła do Urzędu celem skontaktowania się z sołtysami i zebraniu wniosków o powołanie takiej

komisji. Komisja została powołana. Pani Wójt dotrzymała słowa, które mi dała, ponieważ powiedziała, że postara się powołać taką komisję. Podczas wizyty w moim gospodarstwie, Pani Wójt zobowiązała się w obecności mojej i mojej mamy i Pana /\*/, że „coś” trzeba zrobić w sprawie osiedla i proponowała wykopanie rowu wzdłuż drogi gminnej. W tym momencie Pan /\*/ tylko wspomniał o rowie melioracyjnym na mojej działce i nic więcej na ten temat nie było mowy. Nie było mowy, że to brak rowu melioracyjnego na mojej działce przyczynia się do strat. Nie szacowałam strat na własny rachunek, gdyż zawierzyłam Komisji. Po przyjeździe Komisji Pan /\*/ nie wchodząc na moją działkę powiedział, że Komisja nie ma tu nic do szacowania. Byłam tą wypowiedzią zaskoczona, bo jak tak można powiedzieć, gdzie ja walczę o powołanie komisji, a jej członek mówi, że nie mają nic do „roboty”, ponieważ rozmawiał z jakimiś osobami. W obecności Pani /\*/ zadałam pytanie Panu /\*/, z jakimi osobami Pan rozmawiał i co Pan usłyszał? Nie chciał odpowiedzieć na to pytanie.

### **Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

*- czy nie była Pani zadowolona z działań Komisji do szacowania strat?*

/\*/

- nie byłam zadowolona. Pan /\*/ działał ewidentnie na moją szkodę. Podczas pracy Komisji, byłam prawie codziennie w Gminie, ponieważ musiałam dostarczać „masę” dokumentów i materiałów (wyceny, ceny artykułów). Pan /\*/ twierdził, że nie może oszacować upraw ekologicznych, gdyż nie zna danych GUS. Na temat upraw ekologicznych nie ma statystki i ja dostarczałam ceny, zdjęcia itd. Pan /\*/ stwierdził, że na działce Nr 210 rosną chwasty, a nie koniczyna. Według Pana /\*/ ja miałam systematycznie tę działkę uprawiać pomimo, że tam zalegała woda. Jeżeli w 2009 roku była duża warstwa śniegu i stała woda, nie dziwię się, że koniczyna znikła. Pan /\*/ oczekiwał, że będę wykonywała zabiegi agrotechniczne, a konkretnie koszenie. Moim zdaniem pracownik ODER powinien doskonale znać przepisy, które chronią rolnika. Mam na uwadze przepisy Ministerstwa Rolnictwa, w których jest mowa, że w wyniku klęski, czy nadzwyczajnych okoliczności, w takim przypadku rolnik jest zwolniony z prowadzenia upraw w tym konkretnym roku. Natomiast Pan /\*/ napisał, że w wyniku braku wykonywania zabiegów agrotechnicznych Komisja odstępuje od szacowania strat.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

***- czy odwoływała się Pani od protokołu Komisji szacującej szkody? Jaki był efekt?***

/\*/

- odwoływałam się do Wojewody. Efektem było przeprowadzenie kontroli w wyniku której Wojewoda stwierdza, że Komisja prawidłowo odstąpiła od oszacowania strat, ponieważ straty występowały już wcześniej niż dwa miesiące przed powołaniem Komisji. Z tego powodu powinno nastąpić odstąpienie od oszacowania strat. Ponadto straty wynikły również z powodu innych okoliczności, których ta Komisja nie badała ( złe skutki przezimowania, czy działanie osiedla). Po raz drugi odwołałam się do Wojewody z żądaniem umorzenia protokołu, który mnie ewidentnie szkaluje. Uzyskałam odpowiedź, że Wojewoda nie ma takich uprawnień, by umorzyć protokół. Protokół dalej funkcjonuje pomimo, że jest zrobiony z łamaniem przepisów prawa. Mam zamiar skierować sprawę do Ministra Rolnictwa z opisaniem tego co napisał Wojewoda. Rzeczą skandaliczną jest to, że rolnik nie ma żadnej możliwości prawnej żądać odwołania od protokołu.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

***- czy podjęła Pani kroki celem odwodnienia własnej nieruchomości?***

/\*/

- według Pani Wójt ja miałam na koszt własny odtworzyć rów, który figuruje na mapie, a w rzeczywistości nigdy go nie było. Moja mama była u Zastępcy Wójta, który wprost powiedział, „to Panie zakopałyście ten rów, proszę sobie ten rów odkopać i nie będziecie miały wody” Cały czas twierdzono, że to rów wywołuje skutki uboczne, czyli straty w moim gospodarstwie. Dano do zrozumienia, że wyłącznie ja jestem odpowiedzialna za straty ponieważ zakopałam rów. Na mapach rów jest, a nigdy go nie było. Mam oświadczenie poprzedniego właściciela, który gospodarował od 1962 do 1999 roku i stwierdza, że nie miał takiej

wiedzy, by rów melioracyjny był na mapach, a co dopiero, że taki rów był. Nigdy takiego rowu nie było.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

*- czy rów melioracyjny miał być na Pani działce, czy miał przechodzić wzdłuż Pani działki?*

/\*/

- mapa ewidencyjna wskazuje, że ten rów przebiega na działce Nr 209 i Nr 206. Wraz z sąsiadem i poprzednim właścicielem twierdzimy, że nigdy takiego rowu nie było. Pani Wójt twierdzi, że to ja zakopałam rów, którego nigdy nie było. Na mapie 1969 roku jest naniesiony rów. Należałoby zbadać dlaczego w tamtych latach rów został zaprojektowany, a fizycznie nigdy go nie było.

**Radny Stefan Gruszczyński**

*- czy podczas opadów deszczu, tylko na Pani działce powstają zastoiska wodne?*

/\*/

- nie tylko. Na jednej z dróg do posesji na osiedlu (ok. 2 m od drogi gminnej) z ziemi wypływa woda nawet jak nie ma deszczu. Proszę sobie wyobrazić co się dzieje jak pada deszcz. Wystarczy kilka godzin deszczu i robi się ogromna rzeczka. Nie przeszkadzało mi, co robiło osiedle. Podczas budowy odprowadzano wodę gumowymi węzami, a wzdłuż drogi Gminnej zakopano rurę celem odprowadzenia wody. Wylot rury jest skierowany w stronę mojego gospodarstwa. Żądałam od Pani Wójt, by wszczęła postępowanie administracyjne w zakresie uregulowania wód z osiedla. Nie uzyskałam odpowiedzi od Pani Wójt.



**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

***- na czym polega przestępcze działanie urzędników i Komisji szacującej szkody?***

/\*/

- przez wiele miesięcy nie wszczynano postępowania, czego ja się domagałam. Pani Wójt obiecała mi, że wykona prace przy drodze gminnej. Jednakże na tym etapie rozmów Pani Wójt nie wiedziała jeszcze, czy zostaną wykonane prace przez Gminę, czy zobowiąże dewelopera. Były to puste słowa. Pani Wójt nie odpowiadała na moje pismo, a w sprawie osiedla nic nie zrobiła. Nie zdawałam sobie sprawy, że protokół będzie tak sporządzony, w którym obwinia się mnie pod każdym względem. Do tej pory tylko raz usłyszałam w luźnej rozmowie kwestię rowu. Natomiast cały czas twierdzę, że do strat przyczyniają się nawalne deszcze i osiedle. W protokole nie zawarto żadnego zapisu o osiedlu. Niedopuszczalnym jest by członkowie Komisji zawarli w protokole zapis, gdy nie jest rozpoczęte postępowanie w sprawie rowu i nie zebrano materiałów dowodowych na ten temat. Gmina nie zrobiła nic, nie rozpoczęła postępowania w sprawie rowu, by udowodnić mi, że ten rów był i powinien być przywrócony. Ponadto nie wszczęła postępowania w sprawie osiedla. Natomiast w protokole znalazło się stanowisko - pytam czyje to jest stanowisko w sprawie rowu?. To nie jest stanowisko Komisji ponieważ nikt z członków Komisji ani razu nie wspomniał mi, że przyczyną jest brak rowu. Natomiast w protokole znajduje się ten argument.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

***- czy Pani spodziewała się innego zapisu w protokole?***

/\*/

- jeżeli protokół miał uczciwie stwierdzić, że należy odstąpić od oszacowania strat z powodu tego, że straty u mnie wystąpiły w miesiącach wcześniejszych niż to co Komisja szacowała należało tak napisać, a nie „opluwać” mnie oskarżać, że jestem osobą winną za szkody w moim gospodarstwie. Pierwszego dnia Pan /\*/ twierdził - Pani tu nigdy nie uprawiała koniczyzny, a zaczął opisywać mi chwasty. Ja wiem jakie były u mnie chwasty i wiem, że były większe niż na działce,

która była zalewana przez osiedle. Nikt, kto prowadzi gospodarstwo nie chciałby, by mówiono takie rzeczy, skoro wiadomo, że było posiane, a zginęło. Co roku jestem kontrolowana przez Agencję i Zespół Certyfikacji ponieważ występuję co rok o certyfikat ekologiczny. Są konkretne protokoły. Gdyby to było prawdą, że nie uprawiałam ziemi od kilku lat tak jak twierdził Pan /\*/, to na jakiej podstawie otrzymałabym certyfikat.

**Radny Henryk Dudka**

*- z wypowiedzi Pani wynika , że tam nie powinno powstać osiedle?*

/\*/

- nie, ja tak nie twierdzę.

**Radny Stefan Gruszczyński**

*- na osiedlu nie jest uregulowana sprawa wody?*

/\*/

- oczywiście , że nie . To co się dzieje na osiedlu, działa na moje szkody i wszystko podsiąka. Łamane są przepisy. W tym roku dopiero Gmina zleciła badania geologiczne gruntu. Wszczęto postępowanie dopiero po złożeniu skargi do Rady .

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

*- kiedy i w jakich okolicznościach Wójt Gminy Ustka poświadczyła nieprawdę?*

/\*/

- nie wiem dlaczego Pan sformułował takie pytanie.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

*- przedstawia Pani swoje racje, a Pani Wójt swoje. W którym momencie uważa Pani, że Pani Wójt mówi nieprawdę wobec Pani?*

/\*/

- Pani Wójt cały czas twierdzi, że jedyną osobą odpowiedzialną za sprawę jestem ja, ponieważ nie odtworzyłam rowu, który jest na mapach ewidencyjnych. Pani Wójt uważa, że nie musi szukać przyczyn w osiedlu, ponieważ znalazła przyczynę. Tą przyczyną jestem ja i to, że nie odtworzyłam rowu. Jest to „gołosłowne” twierdzenie bez żadnych podstaw. Pani Wójt twierdzi, że ten rów mam odkopać, a jak go odkopię nie będę miała strat. Pani Wójt podpisuje się pod pismami wysyłając do KRUS kłamliwe informacje, że ja nie odprowadzałam wód z mojego gospodarstwa. Czyli ja mam odprowadzać wody z osiedla wpadające do mojego gospodarstwa poprzez odkopanie rowu. Dopiero 18 stycznia Pani Wójt wszczęła postępowanie w sprawie osiedla. Zgodnie z art. 79 kpa, który mówi, że strona powinna być zawiadomiona o miejscu i terminie przeprowadzenia dowodu ze świadków, biegłych lub oględzin przynajmniej na 7 dni przed terminem. Strona ma prawo brać udział w przeprowadzeniu dowodu, może zadawać pytania świadkom, biegłym i stronom oraz składać wyjaśnienia. Ja nie otrzymałam takiego zawiadomienia. Jeżeli były pobierane próbki z mojego gospodarstwa, to ja mam prawo być zawiadomiona na 7 dni przed wykonaniem tych czynności. Została wykonana ekspertyza, o której nie wiedziałam. Dowiedziałam się dopiero teraz, a jest to łamanie przepisów. W tym miejscu nie powinny być pobrane próbki, ponieważ ok. roku deweloper wkopywał sieć wodną. Jest wiele innych miejsc, gdzie można pobrać próbki. Pani Wójt rozsyła informacje i cały czas powołuje się na rów. Nie może powoływać się na rów do czasu, gdy nie rozpocznie postępowania w sprawie rowu i nie zbierze całego materiału dowodowego w tej kwestii. Nigdy tego nie zrobiła, a wszędzie rozsyła informacje, że ja jestem odpowiedzialna. KRUS powołuje się na pismo Pani Wójt wydając dla mnie niekorzystną decyzję. Od tej decyzji odwołałam się do Sądu. KRUS też złamał przepisy ponieważ powinien mnie zawiadomić wcześniej. Miałam prawo wypowiedzieć się na temat argumentu w kwestii osiedla. Pani Wójt 21 stycznia wszczęła postępowanie i pisze do KRUS cyt. „należy podkreślić, że żądająca zaniechania zalewania ze strony swoich sąsiadów nie podjęła żadnych kroków mających na celu odwodnienie własnej nieruchomości, chociażby poprzez skierowanie do rowu zalegającej wody”. Pani Wójt zapomniała tylko dodać, że poprzez odkopanie rowu, który jest uwidoczniony na mapach. Pani Wójt zniekształca sens postanowienia Starosty. Pani Wójt nie odpowiada na moje pisma i nie robi nic w kwestii osiedla, a dzieją się tam „straszne rzeczy”. W roku ubiegłym przeżywałam tragedię, wszystko gniło, a Pani Wójt nic nie zrobiła. Po drodze gminnej płynęła woda momentami jak rzeka. Mam wykonane zdjęcia mojego gospodarstwa i sąsiedniej działki, na którą wpływała również woda. W związku z tym, iż Pani Wójt nie

wszczyna postępowania w sprawie osiedla, 2 listopada pojechałam do Starostwa Powiatowego i zawiadomiłam Nadzór Budowlany. Na moje żądanie Starosta wszczął postępowanie w zakresie przeprowadzenia wizji lokalnej, która się odbyła. Wizja lokalna odbyła się w obecności Pana Wysockiego – Zastępcy Wójta i zaraz następnego dnia przed wydaniem postanowienia ze Starostwa, Gmina po raz pierwszy od tylu miesięcy zawiadamia 3 deweloperów z żądaniem złożenia wyjaśnień traktując pismo jako wszczęcie postępowania. Oczekiwałam, że Gmina w ciągu 2 miesięcy wyda decyzję w zakresie zalewania mojego gospodarstwa przez osiedle. Zbada kwestię rowu istniejącego tylko na mapach.

**Radny Henryk Dudka**

*- czy ma Pani zamiar dalej prowadzić gospodarstwo ekologiczne?*

/\*/

- chcę dalej prowadzić gospodarstwo, bo to jest moja pasja, lecz będę miała problem z przywróceniem ekologii na tak zniszczonym terenie.

**Radny Henryk Dudka**

*- czy chce Pani przekształcić gospodarstwo na działki budowlane?*

/\*/

- jest to daleka przyszłość. Przy okazji wyjaśniania spraw w miesiącu styczniu dowiedziałam się, że Gmina rozpoczęła prace planistyczne w miejscowości Grabno. Doszłam do wniosku, że może kiedyś przyda mi się przekształcenie i warto wystąpić do Gminy. Ja nie jestem zainteresowana przeznaczaniem ziemi na inną funkcję.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

*- kiedy i w jakich okolicznościach Pani Wójt „ukryła fakty” mające wpływ na prowadzenie postępowania i w którym momencie poświadczyła nieprawdę do Starosty?*

/\*/

- nie na miejscu było to, że Gmina przez tyle miesięcy nie wszczęła postępowania. Pani Wójt powinna zainteresować się, co robi osiedle? Ja mam prawo nie znać przepisów i ja nie muszę mówić Pani Wójt, co ma robić. Ja tylko informuję Panią Wójt, że stwierdzam, że do strat w moim gospodarstwie przyczynia się osiedle. Pani Wójt powinna zareagować. Gospodarzem tego terenu jest Pani Wójt, powinna spotkać się ze mną i zapytać, dlaczego ja twierdzę, że osiedle przyczynia się do zalewania mojego gospodarstwa. Taki argument, że ja jestem odpowiedzialna za straty w gospodarstwie za brak rowu, który należy odtworzyć nie ma prawa znaleźć się w protokole szacowania, ponieważ Komisja nie badała tej kwestii. W obecności Komisji zadałam pytanie Panu Wysockiemu Zastępcy Wójta cyt. „Panie Wójt jak Pan mógł podpisać taki protokół, to jest nieprawda, co tu napisano, ponieważ łamane są przepisy – odpowiedział podpisałem z czystym sumieniem i podpisałbym jeszcze wielokrotnie” .

### **Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

***- reasumując Pani wypowiedzi, jest Pani rozgoryczona postępowaniem Komisji do szacowania strat.***

/\*/

- są dwie rzeczy tj. błędy Pani Wójt, które popełniała je od początku nie wszczynając postępowania. Nie podjęła radykalnych kroków zabezpieczających, by woda nie wlewała się na mojej gospodarstwo. To było dla mnie najważniejsze. Później pojawia się Komisja, która powinna uzasadnić swój protokół tak, jak napisał Wojewoda, że straty w moim gospodarstwie występowały wcześniej. Gmina nie złożyła pisma do Nadzoru Budowlanego w sprawie osiedla, a powiedziano mi, że je złożono. Straciłam kolejne dwa miesiące i pojawia się Komisja i dalej nic nie zostało zrobione. Starosta Powiatowy wszczyna postępowanie i wydaje postanowienie, a Pani Wójt dalej nic nie robi w tej sprawie. Konsekwencje ponoszą również mieszkańcy osiedla ponieważ też się „topią” W wykonanej ekspertyzie stwierdza się, że głównym winowajcą za to, że w moim gospodarstwie stoi woda spływająca z osiedla jest podłoże gliniaste.. Podłoże gliniaste jest od lat i dziesiątki lat temu nie wywoływało takiego skutku, a nagle w 2010 roku przyczyną jest gliniaste podłoże. Według tej ekspertyzy, Gmina twierdzi, że osiedle mnie

nie zalewa. Wójt Gminy pisze do KRUS - jednocześnie nie stwierdzono jednoznacznie faktu istnienia na tym terenie sieci drenarskiej. Natomiast Starosta Powiatowy w swojej decyzji podaje, że nie można jednoznacznie potwierdzić. Pani Wójt pisze, że Starosta nie stwierdza jednoznacznie faktu istnienia sieci drenarskiej. Jest to zniekształcanie sensu postanowienia. Pani Wójt wszczyna postępowanie w sprawie osiedla dopiero 18 stycznia. Wystąpiłam do Pani Wójt o użyczenie na kilka godzin koparki niezbędnej do wykopania rowu odprowadzającego nadmiar wody. Pani Wójt udzieliła mi ustnej odpowiedzi, że odmawia udzielenia mi pomocy i sama mam sobie wykopać rów. Nie wiedziałam wówczas, że gdybym kopała ten rów, to naruszyłabym system melioracji wodnej, ponieważ poprzedni właściciel przeprowadził meliorację działki. Nie do końca prawdą jest, że ja nie podjęłam żadnych kroków mających na celu odwodnienie własnej nieruchomości.

### **Radny Henryk Dudka**

*- czy Pani wie co by się stało, gdyby Pani Wójt użyczyła koparkę dla prywatnej osoby. Nie można za publiczne pieniądze wynajmować sprzętu, a następnie użyczać go prywatnym osobom.*

/\*/

- dlatego nie miałam pretensji do Pani Wójt. Ja nie mówię w tym sensie, że mam pretensje, tylko, że nie jest to do końca prawdą, ponieważ Pani Wójt twierdzi, że ja nic nie próbowałam robić 12 stycznia złożyłam skargę do Rady Gminy, a dopiero 17 stycznia otrzymuje Przewodniczący Rady. Dlaczego tak późno? Domyślam się, że pismo trafiło do Wójta zamiast do Rady. Po złożeniu skargi do Rady Gminy, zaczyna się ruch ze strony Pani Wójt, by przeprowadzić wizję na terenie osiedla. Ta skarga spowodowała, że Pani Wójt podjęła działania. 18 stycznia Pani Wójt wszczyna postępowanie, o którym ja nie wiem. 27 stycznia wysłałam do Rady Gminy drugie pismo – skargę na „przeciąganie” Tego samego dnia wysłałam do Pani Wójt ponaglenie i nie mam wiedzy, że Pani Wójt 18 stycznia wszczęła postępowanie. Dzień po złożeniu skargi i ponaglenia, Pani Wójt wysłała do mnie pismo z informacją o wszczęciu postępowania i od tej pory będę powiadamiana jako strona.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

*- czy uważa Pani, że złożenie skargi wpłynęło na decyzję Pani Wójt?.*

/\*/

- dopiero po złożeniu skargi do Rady Gminy Ustka, Wójt Gminy Ustka wszczął oficjalne postępowanie. Wcześniej nie poczyniono nic. W ponagleniu skierowanym do Pani Wójt napisałam, iż żądam pilnego wydania decyzji zaznaczając z rygiorem natychmiastowej wykonalności w trybie art. 108 kpa. Ponadto poinformowałam o braku możliwości wysadzenia upraw w 2011 roku z uwagi na stojące wody. Nigdy w moim gospodarstwie takie zjawisko nie wystąpiło, że wkopując szpadel w miejsce to napływa woda. W czerwcu 2010 roku wystąpiłam do Pani Wójt o powołanie Komisji szacującej straty i opisałam sytuację w gospodarstwie podkreślając, iż do sytuacji w moim gospodarstwie przyczynia się osiedle.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

*- czego Pani spodziewała się od Komisji?*

/\*/

- że przyjedzie i oszacuje moje straty.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

*- czy pierwsze pisma składane przez Panią dotyczyły skargi, czy tylko powołania Komisji?*

/\*/

- skarga do Rady Gminy była złożona w styczniu tego roku. Natomiast, ja „alarmowałam” wszystkie instytucje między innym Starostę, że osiedle mnie podtapia, a Wójt nie robi nic. Ponadto Nadzór Budowlany wydał postanowienie, że sprawa dotycząca podtapiania przez osiedle, czy też nie należy do kompetencji Wójta Gminy Ustka.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

***- co Panią skłoniło do złożenia skargi?***

/\*/

- bezczynność organu – Pani Wójt i nieuczciwa praca Komisji szacowania strat, w której pracowali pracownicy tej Gminy. Wszystko jest bardzo nieuczciwe. W dniu 31 stycznia Pani Wójt podpisuje się pod pismem sporządzonym przez Pana /\*/ o treści: cyt.„Podtrzymuję stanowisko zajęte prze ze mnie przy badaniu, lustracji gospodarstwa położonego w Grabnie w Pani obecności. Przyczyną zastoisk wodnych jest brak rowu melioracyjnego, który w przeszłości istniał na przedmiotowej działce. Bez odtworzenia rowu melioracyjnego odprowadzającego wody gruntowe i opadowe, nieruchomości będzie narażana nieustannie na podtapianie.”. Pani Wójt wszczęła postępowanie w sprawie osiedla, a nadal twierdzi, że ja jestem osobą odpowiedzialną za straty. Pani Wójt nie zbadała tematu rowu, nie zainteresowała się by przesłuchać świadków czy rów był, czy nie. Na części odcinka, gdzie miałyby przebiegać rów stoi dłużej woda, która jest na całej działce. Teraz mamy 2011 rok, a u mnie stoi woda od września 2009 roku. Nie mogę mieć pretensji do Pani Wójt o wrzesień 2009 roku i wiosnę 2010, lecz mam pretensję o lipiec/sierpień, dlaczego nie wszczęła postępowania. Powinna być wyjaśniona kwestia rowu i przesłuchani świadkowie. Nie wolno Pani Wójt takie rzeczy pisać, do czasu, gdy nie zbada tej kwestii. Jest to niezgodne z przepisami. Nie wolno żadnemu organowi przedstawiać argumenty, do czasu, gdy sprawa nie została zbadana. Pani Wójt tego nie zrobiła. Mam pretensje do bezczynności.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

***- według Pani, w którym momencie jest bezczynność Pani Wójt?***

/\*/

- w miesiącu lipcu, zaraz po złożeniu informacji, że podtapia mnie osiedle. Pani Wójt powinna wezwać mnie na rozmowę i zająć się sprawą. Kwestia rowu wyszłaby w lipcu. Pani Wójt powinna wszcząć postępowanie i zbadać, czy ten rów był czy nie. Czy jego brak rzeczywiście przyczynia się do strat w moim gospodarstwie. To powinno być dokładnie zbadane, a nie tylko operować mapą z 1969 roku. Według



pracowników Urzędu to wystarczy, a dla Sądu nie byłoby to wystarczające.

**Marian Korbiel Przewodniczący Komisji**

*- według Pani nikt nie zbadał, czy rów wpłynąłby na osuszenie Pani terenu?*

/\*/

- Gmina mnie oskarża, że ja zakopałam rów i odtworzenie rowu spowoduje osuszenie. Mam podstawy twierdzić, że mam odkopać sobie rów i jak go odkopię nie będę miała żadnych problemów, a woda z osiedla niech się dalej „leje”. Przy większych opadach niech sobie płynie rzeka. Co to Gminę obchodzi, że niszczona jest droga gminna. W roku ubiegłym, zanim straciłam uprawy, to „mordowałam” się dwa lata, bo nie miałam dojazdu do gospodarstwa, gdyż nie było drogi. Przez dwa lata ustnie prosiłam Panią Wójt o drogę. Po tym czasie użyto płyty i deweloper wspólnie z Gminą je położyli. Wówczas w moim gospodarstwie woda nie występowała. Dalszy ciąg tej drogi jest zniszczony do dzisiaj, a „doszła” jeszcze woda. Mam same szkody w wyniku osiedla. Nie znaczy to, że ja chcę twierdzić, by osiedle zniknęło. Nie, ci ludzie tam mają prawo być, ziemia miała prawo być odrolniona, ale niech wszystko od początku robione jest prawidłowo. „Jeżeli została uszkodzona melioracja, Pan Wójt Wysocki mówi, nigdy jej tam nie było, a później doszedł do wniosku – była, ale stara, na pewno już nieważna, ponemiecka.” Nigdy po drodze gminnej nie płynęła woda i na żadnej sąsiedniej działce nie było rozlewiska, na mojej również. Przez dziesiątki lat nie było wody i co się nagle stało? Deweloper budujący pierwsze domy zatrudnił rolnika, który wykonywał prace budowlane i widział co wykopuje z ziemi. Ja również pamiętam jak były wyrywane dreny. Wówczas nie zdawałam sobie sprawy, że to wywoła tak straszne skutki uboczne w następnych latach. Gdybym miała taką wiedzę jak obecnie, to wtedy bym interweniowała, że są wyrywane dreny. W warunkach zabudowy nie zostało przewidziane, że jeżeli zostaną przerwane dreny, to jest nakaz odbudowania melioracji.

**Radny Henryk Dudka**

*- w warunkach zabudowy nie ma takich zapisów.*

/\*/

- osiedle powstaje na gruntach rolnych. Przez wiele lat nic się nie dzieje z powodu nadmiaru wód.

**Radny Henryk Dudka**

- *poniemiecka melioracja była wykonywana bardzo płytko. Teraz wykonuje się głęboko.*

/\*/

- teraz też nie kładzie się głęboko melioracji. Bez względu na to, została zerwana melioracja, a wody z osiedla płyną na moją i sąsiednią działkę. Działka obok jest terenem odrolnionym z przeznaczeniem na zabudowę i nikt nie zgłasza szkód. U mnie szkody są i nie mam zamiaru przynajmniej w ciągu 10 lat odsprzedawać tej ziemi pod zabudowę.

**Po wysłuchaniu Pani /\*/, Komisja postanowiła dokonać lustracji terenu.**

**Wobec zrealizowania porządku posiedzenia, Przewodniczący Komisji o godzinie 14<sup>45</sup> zamknął obrady Komisji.**

**Na tym protokół zakończono i podpisano.**

**Przewodniczył:**

**Protokołowała**

**Przewodniczący Komisji**

**Grażyna Frankiewicz**

**MARIAN KORBIEL**

*/\*/ Wyłączenie jawności na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicy przedsiębiorcy .*